

88 rocznica lotu przez Atlantyk Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa

Piętnastego lipca minęło 88 lat od bardzo ważnego wydarzenia dla przedwojennej, jak i współczesnej Litwy. Lotu przez Atlantyk Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa.

Krzysztof Subocz

Tamtego dnia 1933 r. nad Nowym Jorkiem świeciło słońce. Piękna pogoda dwóm emigrantom litewskim, z zawodu pilotom USA, dodawała dobrego samopoczucia i pewności. Zamierzali bez lądowania przelecieć samolotem z Nowego Jorku do Kowna. Przez kilka lat zbierali pieniądze, oszczędzali i zakupili jednopłatowy samolot, któremu nadali imię „Lituanica”.

Rankiem 15 lipca udali się do miejscowego kościoła, by wymodlić u Boga szczęście i błogosławieństwo na powodzenie swojego planu. Przyjęli Komunię św. i pojechali na lotnisko, gdzie czekał na nich już samolocik przygotowany do lotu. Zabrali także ze sobą listy i kartki pocztowe do rodaków na Litwie. Darius i Girenas, zasiedli w kabinie. Kołowanie – i wzbili się nad amerykańską metropolię. Za chwilę pod nimi szeroko rozlany Ocean Atlantycki, pokonali go po kilkudziesięciu godzinach. Na horyzoncie pojawił się kontynent europejski. Przelecieli nad Francją, Belgią i Holandią, obierając nad Niemcami kierunek na Kowno.

W tym czasie (16 lipca pod wieczór) pogoda całkowicie się załamała. Nad III Rzeszą rozszalała się burza, gęste chmury zasłaniały ziemię i piloci, by nie tracić orientacji, podjęli decyzję, by zejść poniżej podstawy chmur. Było to gdzieś na wysokości dzisiejszej Puszczy Nadnoteckiej. W pobliżu żadnej większej miejscowości, brak światła na ulicach czy w domach. Krótko po północy, już 17 lipca, samolot podwoziem zahacza o czubki dorodnych świerków. „Lituanica” spada na ziemię w pobliżu wioski Pszczelnik w obecnym powiecie myśliborskim.



Minęło 88 lat od tragicznej śmierci Steponasa Dariusa i Stasysa Girėnasa
Fot. wikipedia.org



„Lituanica” w locie nad słonecznym Nowym Jorkiem Fot. wikipedia.org

34. >>

Dopiero rano rannym robotnik rolny zauważyła dymiące szczątki samolotu i dwóch pilotów, nieżywych.

Informacja o tej tragedii błyskawicznie dotarła do światowej prasy i na lotnisko do Kowna, gdzie na przyszyłych bohaterów czekało prawie sto tysięcy widzów. Nie doczekali się. Litwę ogarnęła żałoba narodowa. Do rodaków nie dotarła poczta, tylko smutek i ogromny żal. Darius i Girenas, jeszcze przed wylotem, mieli mówić przyjaciółom o swoim kraju, ojczyźnie walczącej o honor, szacunek, niepodległość terytorialną. Cieszyli się, że po latach emigracji znów staną na swojej, litewskiej ziemi, przyniosą jej chwałę i dumę.

Duma i chwała pozostały w pamięci współczesnych Litwinów. O pilotach pamiętają Polacy.

W kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej w metropolitalnej katedrze w Szczecinie z inicjatywy konsula honorowego RL Wiesława Wierchosia i konsula honorowego RP z Kłajpedy Tadeusza Macioła umieszczono tablicę poświęconą Dariusowi i Girenasowi. Poświęcił ją w obecności prezydenta RL Valdasa Adamkusa ówczesny metropolita szczecińsko-kamieński, śp. abp Zygmunt Kamiński. W miejscu tragedii, od 1936 r., stoi kolumna, na bokach której opisano to wydarzenie, tuż obok znajduje się ołtarz a nieco dalej minimuzeum poświęcone bohaterom. Przy zjeździe z drogi krajowej na leśny dukt do Pszczelnika ustawiono czytelny drogowy znak. Zespół memorialny otoczony jest opieką Urzędu Miasta i Gminy Myślibórz, młodzieży ze szkoły imienia lotników, leśników, przyjaciół Litwy. Szczególną troską to miejsce obdarza konsul Litwy ze Szczecina.

W ubiegłą niedzielę, w 88. rocznicę tragedii, odbyły się w Szczecinie, Myśliborzu i Pszczelniku uroczystości państwowe. W katedrze uroczystą Mszę św. w intencji lotników, narodów Litwy i Polski odprawił JE ks. arcybiskup Andrzej Dzięga, metropolita szczecińsko-kamieński. Pod tablicą złożono kwiaty i wieńce. Ko-



Drogowskaz do zespołu memorialnego przy drodze Kostrzyń – Myślibórz Wieńce i kwiaty przy ołtarzu-pomniku Dariusza i Girenasa, miejscu ich tragicznej śmierci **Fot. Henryk Gaszkowski**

lumna samochodów udała się do Myśliborza, gdzie uroczyste oddano do użytku nowoczesne rondo komunikacyjne imienia Dariusza i Girenasa.

„Każda droga zbliża” – mówił ambasador RL w Warszawie, Eduardas Borisovas. Podobnego zdania jest również burmistrz Myśliborza, Piotr Sobolewski. Ten arcyważny obiekt

drogowy poświęcił abp Dzięga. Kolumna z przedstawicielami władz wojewódzkich, samorządowych, służb mundurowych, lokalnych środowisk społecznych udała się także do Pszczelnika. Tam, przy ołtarzu, arcybiskup odprawił nabożeństwo modlitewne. Delegacje złożyły wieńce i kwiaty, zapalono znicze w kolorze flagi litewskiej. ■



Zespół memorialny otoczony jest opieką Urzędu Miasta i Gminy Myślibórz, młodzieży ze szkoły imienia lotników **Fot. Henryk Gaszkowski**